

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY

Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, Adwent 2020

nr 12 (283) 2020

Zgromadzeni na świętej wieczerzy

„[...] Ojciec mój
da wam
prawdziwy
chleb z nieba”
(J 6,32)



NOWY ROK LITURGICZNY

„Zgromadzeni na świętej wieczerzy” – to tytuł programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na kolejny rok liturgiczny (2020/2021), który w tym roku rozpoczyna się 29 XI w pierwszą niedzielę adwentu. Jego mottem są słowa: „**Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba**” (J 6, 32). To drugi etap trzyletniego programu duszpasterskiego którego główne hasło na lata 2020-2022 brzmi: „**Eucharystia daje życie**”. Zasadniczym jego celem jest pogłębienie znaczenia tajemnicy Eucharystii jako centrum życia chrześcijańskiego. Ważne jest pełne rozumienie symboliki celebracji eucharystycznych i częste w nich uczestnictwo. Liturgia to wspólne dzieło Kościoła, całej wspólnoty wierzących, a nie tylko duchownych. Dlatego, aby była ona piękna i przeżywana w pełni, potrzebne jest zaangażowanie i celebrans, i wiernych. Troską duszpasterzy jest reedukacja wiernych dotycząca znaczenia poszczególnych części Mszy Świętej. Potrzebne jest **przygnięcie sercem do Tego, który jest gospodarzem Eucharystii**. To nie biskup, kapłan, tylko sam Jezus Chrystus. Eucharystia – to wielki skarb Kościoła. Wszystko, co ją desakralizuje i zaciemnia o niej prawdę, powinno być usuwane z przestrzeni sacrum Eucharystii.

Pomocnym w opracowaniu założeń tematycznych tego roku liturgicznego było nauczanie papieża Benedykta XVI (zwłaszcza jego adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*) oraz list papieża Jana Pawła II o świętowaniu niedzieli. **Niedzielną Eucharystia jest najważniejszym wydarzeniem w każdej parafii**, dlatego tak bardzo ważne jest formowanie świadomości wiernych o potrzebie świętowania niedzieli jako Dnia Pańskiego, a nie czasu wypoczynku i oderwania od innych zajęć.

red.

Moje postanowienia adwentowe

Bardzo często na przestrzeni roku, z różnych okazji: wielkiego postu, adwentu, czy nowego roku mocno sobie coś postanawiamy, np. to, że przestanę palić, odwiedzę dalszą rodzinę, przeczytam kilka książek. Z ich realizacją bywa jednak bardzo różnie. Dlatego, jak jakieś postanowienia podejmujemy, to najlepiej po gruntownym ich przemyśleniu. Przekonani o ich słuszności, ze spokojnym sumieniem będziemy mogli je zrealizować.

Właśnie rozpoczął się ADWENT – czas radosnego oczekiwania na narodzenie Zbawiciela. **Może to właśnie teraz jest ten czas na nasze postanowienia?** Jak uda nam się zrealizować chociaż jeden uczynek na chwałę Bożą, to na pewno będzie to nasza radość. A im ich więcej, to radości wiele.

Pomysłów jest dużo, a może tym razem zastanowię się nad swoją wiarą. I tak np. może chociaż raz w tygodniu przeczytam fragment Ewangelii. Może postanowię częściej przystępować do Komunii Świętej. Do codziennej modlitwy wieczornej dodam coś od serca nawet króciutko, by przed snem w prostych słowach porozmawiać z Panem Bogiem o minionym dniu – za niego podziękować i przeprosić za uchybienia, które się w nim zdarzyły. Natomiast rano rozpoczynać od modlitwy i poprosić o dobry dzień? Może swoim codziennym dobrym postępowaniem będę dawać przykład, że wierzę w Boga, że jestem uczniem Chrystusa?

To tylko kilka przykładów bardzo prostych postanowień adwentowych, których realizacja nie powinna nastręczać wielkich trudności, a mogą one przynieść wiele korzyści. **Spróbuj to przemyśleć!**

ep



Z ŻYCIA PARAFII

• Uczniowie klas 7 i 8 oraz pierwszej klasy szkoły ponadpodstawowej przygotowujący się do przyjęcia sakramentu bierzmowania mogą odbierać w zakrystii indeksy kandydata.

RORATY: w poniedziałki o godz. 7⁰⁰, w środy i piątki o godz. 18⁰⁰. Dzieci przychodzą na nabożeństwa z lampionami i serduszkami pełnymi dobrych uczynków.

SPOWIEDŹ ADWENTOWA:

W niedzielę 20 XII podczas wszystkich Mszy Świętych. **W dniach 21 – 23 XII** (od poniedziałku do środy) w godzinach 17³⁰ – 19³⁰. W Wigilię Narodzenia Pańskiego – **24 XII** – od godz. 7³⁰ do 10⁰⁰.

**Bardzo prosimy o zachowanie
wymogów sanitarnych:** maseczki
i dystans społeczny.

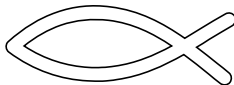
KALENDARYUM MIESIĄCA

Grudzień – adwent 2020

- 1 XII – pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 20⁰⁰ do 21⁰⁰, zakończona Apelem Maryjnym
- 3 XII – wspomnienie św. Franciszka Ksawerego – prezbitera. Pierwszy czwartek m-ca
- 4 XII – Pierwszy piątek m-ca
- 5 XII – pierwsza sobota m-ca
- 6 XII – druga niedziela adwentu.** Zbiórka ofiar do skarbon na Fundusz Pomocy Kościołowi na Wschodzie
- 7 XII – wspomnienie św. Ambrożego – bpa i dra Kościoła
- 8 XII – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP**
- 13 XII – trzecia niedziela adwentu.** Dni modlitw o Chrześcijańskie Życie Rodzin
- 14 XII – wspomnienie św. Jana od Krzyża – prezbitera i dra Kościoła. Dzień imienin biskupa Jana Tyrawy
- 17 XII – 84. rocznica urodzin papieża Franciszka (1936 r.)
- 19 XII – całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w godz. od 8⁰⁰ do 17⁵⁰. Prosimy, wstąp chociaż na chwilę do kościoła i pokłoń się Jezusowi Chrystusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie
- 20 XII – czwarta niedziela adwentu.**
- 24 XII – Wigilia Bożego Narodzenia.** Msze św. o godz. 7⁰⁰ i 8⁰⁰. Nie będzie Mszy św. o godz. 18⁰⁰. **PASTERKA** o godz. 24⁰⁰. red.

Katolicki SAVOIR-VIVRE,

czyli czego nie wiemy
o zachowaniu w świątyni



AKT POKUTY

Akt pokuty to taka chwila, kiedy widzimy swoje słabości i przyznajemy się do nich przed Bogiem, a On patrzy na nas z miłością i odpuszcza nam grzechy.

Po kilku słowach wprowadzenia do Mszy Świętej następuje akt pokuty. To taka chwila, kiedy widzimy swoje słabości i przyznajemy się do nich przed Bogiem. Składa się z czterech elementów: zapowiedzi, chwili ciszy, spowiedzi powszechnej i absolucji (modlitwa – prośba o przebaczenie grzechów).

Zapowiedź aktu pokuty to słowa, które wypowiada celebrans, by zachęcić uczestników liturgii do wyrażenia skruchy.

Chwila ciszy jest ważna. Jej długość zależy od celebransa, bowiem w ciszy spotykamy się z żywym Bogiem! W ciszy serca, po zapowiedzi aktu pokuty, nawet jeśli ta chwila trwa ułamek sekundy, staje przed Bogiem z poczuciem winy, bo zgrzeszyłem; bo odwróciłem się od Tego, który dla mnie oddał swoje życie; bo okazałem się niewdzięczny, zapominając o Jego miłości; bo swoim zachowaniem zraniłem Miłość. Teraz stoję przed tą zranioną, ukrzyżowaną Miłością jak kobieta pochw-

cona na cudzołóstwie i przyprowadzona przed oblicze Jezusa (por. J 8, 1-11). Ja, pochwycony na grzechu, stoję przed Nim i żałuję. Ta chwila ciszy nie jest po to, aby robić szybki rachunek sumienia. Jest po to, by w ciszy serca zawołać do Boga słowami pokutującego celnika: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika” (Łk 18, 13).

Confiteor (czyli: *Spowiadam się...*) jest tą częścią aktu pokuty, w której wypowiadamy na głos jedną z formuł aktu zawartą w Mszałe. Najczęściej używana jest ta, rozpoczynająca się od słów: „Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu...” (poza nią Mszał podaje jeszcze dwie formy: „Zmiłuj się nad nami, Panie...” oraz „Panie Jezu, który...”, a także formę, którą jest aspersiona – pokropienie wodą święconą). Ta część aktu pokuty stanowi zwerbalizowanie naszej postawy uległości i pokory, postawy stanięcia w prawdzie przed Bogiem.

Absolucja mszalna – (z łac. *absolutio*) oznacza uwolnienie od czegoś lub uniewinnienie – czyli jest to rozgrzeszenie, uwolnienie od grzechu. W budowie podobna do sakramentalnej, nie niesie za sobą jednak skutków sakramentu pokuty. Czyli, aby uzyskać odpuszczenie grzechu ciężkiego, konieczna jest sakramentalna spowiedź. Akt pokuty oczyszcza uczestników liturgii z grzechów lekkich i pomaga właściwie przeżyć Mszę Świętą (wprowadzenie do Mszału używa sformułowania: „przysposabia do pełnego uczestnictwa w Uczcie Eucharystycznej”). *cdn.*

Na podstawie „Katolicki savoir-vivre” *Rafael*
oprac. ep

KRÓTKA ZACHĘTA DO CZYTANIA PISMA ŚWIĘTEGO cz. 3

Czy przyjmuję Jezusa przychodzącego
do mnie w słowie Bożym?
Czy w rodzinie rozważamy i czytamy
Pismo Święte? Czy wspólnie rozmawia-
my o niedzielnej Ewangelii?

Dla współczesnego człowieka w ogóle, a człowieka młodego w szczególności, tekst Pisma Świętego jest niezrozumiały. Przyjmijmy, że zaczyna on czytać Biblię po kolei, od pierwszej księgi Biblii, tzn. od Księgi Rodzaju. Na początku spotyka się opisem stworzenia świata. Opis jest zastanawiający. Okazuje, że wedle opisu stworzenia Bóg najpierw (w trzecim dniu) powołał do istnienia „rośliny zielone” – drzewa i trawy, a dopiero potem (w dniu czwartym) ciała niebieskie, Słońce i Księżyc, aby „oddzielały dzień od nocy” oraz „wyznaczały pory roku, dni i lata”. Tymczasem wiemy, że bez światła nie jest możliwe zjawisko fotosyntezy, to znaczy tworzenia związków organicznych. Ale kto uważnie czyta, za-

uważy, że Pan Bóg rozpoczyna stworzenie od słów: „Niechaj się stanie światłość” i oddzielił ją od ciemności.

Przypuśćmy, że ktoś rozpocznie zgłębianie Pisma Świętego od krótkiej Księgi Jonasza i przeczyta, jak to Jonasz przebywał przez trzy dni we wnętrzu ogromnej ryby i wyszedł z tego doświadczenia cały i zdrowy. Czy ta historia może być prawdziwa? - czytający zapyta i... zniechęcony odłoży Biblię. W Piśmie Świętym mamy wiele fragmentów, które nieprzygotowanego czytelnika wprowadzają w niemałe zakłopotanie, którego nie wyjaśnimy bez elementarnej wiedzy na temat powstania tego dzieła. Dlatego przedstawimy kilka elementarnych informacji, bez których nie da się czytać Biblii ze zrozumieniem. *cdn*
Na podst. „Krótka zachęta...” ks. St. Wszolek
oprac. ep

Mysł miesiąca

„Każdy człowiek
poczęty w łonie matki
ma prawo do życia”.

św. Jan Paweł II



Z ŻYCIA DIECEZJI

Czeigodny Sługa Boży
Stefan Kardynał Wyszyński

Z drobiazgów życiowych, wykonanych wielkim sercem, powstaje wielkość człowieka – „Stefan kardynał Wyszyński wzorem dla przyszłych kapłanów” – to temat wystawy, którą od 15 października można zobaczyć w budynku Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej, a zorganizowanej staraniem ojca duchow-

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI
BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknego Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



nego ks. dra Pawła Hoppe. Zgromadzone zdjęcia przedstawiają Prymasa Tysiąclecia, uczestniczącego w ważnych wydarzeniach w życiu Kościoła bydgoskiego. Wśród fotogramów zebranych z parafialnych kronik,

możemy odnaleźć także te pochodzące z naszej parafii, jak np. z 1952 roku, kiedy to Kardynał Wyszyński odwiedził naszą rodzinę parafialną.

kl. Kamil Łęt, rok II



Adoracja Najświętszego Sakramentu w godz. 18³⁰ – 19³⁰

**Witam Cię, Panie Jezu obecny
w Najświętszym Sakramencie**

Podczas adoracji, ostatnich w bieżącym roku kalendarzowym, w poszczególnych tygodniach grudnia modlić się będziemy szczególnie z mieszkańcami ulic:

8 grudnia – Naruszewicza
15 grudnia – Jackowskiego i Focha
22 grudnia – w intencji parafian

**Jeśli masz w sobie Jezusa,
to działasz jak żywa monstrancja**

Na kolejne nabożeństwa
zapraszamy od lutego 2021 roku.

Pamiętajmy o przestrzeganiu zasad
rygorów sanitarnych obowiązujących
w świątyni!

WAKACYJNY KONKURS FOTOGRAFICZNY



Tematyka tegorocznego konkursu fotograficznego – **tabernakulum** – spotkała się z wielkim zainteresowaniem. Wpłynęło ogółem 320 prac od 17 osób, co jest swoistym rekordem w ponad 20-letniej tradycji konkursowej.



Z przyczyn technicznych, na kolorowej wkładce do niniejszego numeru MK (strony 5-6) zamieściliśmy zdjęcia tabernakulum przyjmując zasadę, że każdy uczestnik odszuka przynajmniej jedną swoją pracę. Natomiast na kolorowych planszach umiejscowionych w bocznej nawie kościoła postaramy się zamieścić jak największą ilość fotografii, proporcjonalnie do ilości zdjęć przesłanych przez poszczególnych uczestników konkursu (od kilku do kilkudziesięciu prac).

Wszystkim bardzo dziękujemy za udział w konkursie. Inną formą podziękowania będzie wydanie płyty DVD z nagraniem wszystkich zdjęciami, która w odpowiednim czasie zostanie przekazana uczestnikom.

red.



Bydgoszcz

W poprzednim numerze MK opisywałam polichromie przedstawiające Chrystusa Króla z Fary w Sierpcu i w naszym kościele. Obecnie dysponujemy fotografią z kościoła w Sierpcu i dla porównania przedstawiamy obydwie te obrazy. Prawda, że bardzo podobne?

Prace braci Drapiewskich możemy zobaczyć w wielu kościołach na terenie dawniejszej Wielkopolski i Mazowsza. To godne podziwu dzieła, zarówno pod względem artystycznym jak i pracowitości. Można sobie wyobrazić, jak trudno malować obrazy na sklepieniu, zachowując proporcje, dbając o piękno realizowanego dzieła.



Sierpc

Nasz kościół budowany był w trudnych czasach z ogromnym wysiłkiem i zaangażowaniem naszych przodków. Także polichromie powstawały powoli ze żmudnie gromadzonych środków. I dali radę! Wszystko się udało.

To dla nas optymistyczne przesłanie, że nieraz trudno, wiele spraw się komplikuje, ale z Bożą pomocą wszystko wygląda inaczej. Matka Boża też nam pomaga, bo jak mówił Stefan Kardynał Wyszyński – **nie istnieje niemożliwe, gdy prowadzi i wspiera Maryja, która pierwsza uwierzyła w to, co niemożliwe.** Weźmy to sobie do serca.

Alina

Słyszałam w kościele

Słyszałam trzaśnięcie drzwi. Jakby ktoś z impetem opuścił świątynię. Wielu teraz to robi – jedni na pokaz, inni z przekonaniem. Apostazja zrobiła się modna. „Nie święci garnki lepią”, nie święci tworzą Kościół. Ostatnio nieraz się o tym przekonywaliśmy. Lepimy te swoje gary, a potem tłuczymy nimi ze złością o ziemię. Bo nie wychodzą, są jakieś krzywe, nie przystoją świętym. A co z Kościołem? **Kościół jest święty, bo jest przedłużeniem wcielenia Chrystusa.** Nam wszystkim trzeba jeszcze poczekać na własną aureolę. Potrzebujemy adwentu. Chwili spokoju, rozliczenia, pokuty, a najbardziej czasu. Żeby dorosnąć do Kościoła, żeby dorosnąć do Chrystusa.

Jeśli „wierzę w jednego Boga” to także „wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”, „wierzę w Ducha Świętego”, który każdemu daje tyle adwentu, ile mu potrzeba. I pilnuje tych drzwi kościelnych, żeby za często jednak nie trzaśkały.

mj

camy oswobadzał Inowrocław. W 1920 r. kardynał Dalbor mianował go pierwszym proboszczem kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy. Ksiądz Narcyz był świetnym organizatorem parafii, która dopiero się odradzała. We wszystkim jednak, co robił, szczególną uwagę zwracał na polskość swoich parafian, odwiedzając ich w ich domach, a polskie duszpasterstwo i kazania były tylko po polsku. Jego szczególną troską były dzieci, dla których organizował ferie w Jastrzębcu pod Bydgoszczą. Było to gospodarstwo, które sam zakupił. Prócz pełnienia swych codziennych obowiązków duszpasterskich brał czynny udział w życiu miasta: był członkiem rady miejskiej oraz delegatem w oświacie, kulturze i w komisji gospodarczej.

Od 1925 r. – jako proboszcz parafii św. Wojciecha w Poznaniu – odrestaurował i upiększył tę świątynię. Powołał też do życia Akcję Katolicką. W 1930 r. kardynał August Hlond mianował go honorowym radcą duchownym, a w 1937 r. kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu. Ks. Narcyz został też członkiem Rady Miejskiej w Poznaniu oraz inspektorem duchownym nauki religii. Tu również, jak w Bydgoszczy, bardzo zajmował się dziećmi i dbał o biednych, wprowadzając tanie kuchnie. Posiadał wielką umiejętność budowania kościołów i tworzenia wokół nich nowych parafii. Był dobrym kaznodzieją i spowiednikiem. Przyczynił się do tworzenia pism katolickich, głównie o treści wychowawczo-pastoralnej.

Ponadto – również w Poznaniu – aktywnie uczestniczył w życiu politycznym i społecznym.

cd. na stronie 7

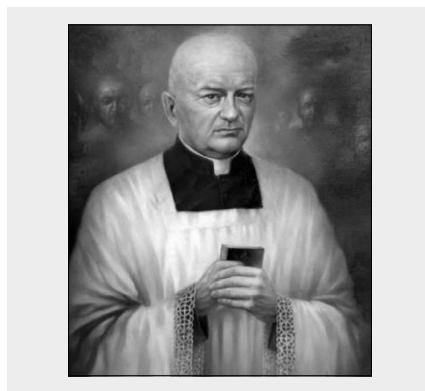
Mój Patron

5 grudnia

Błogosławiony Narcyz Putz – prezbiter i męczennik – to kolejny wielki duchowny, który poniósł śmierć męczeńską za wiarę, za to, że był Polakiem i bronił niepodległości Ojczyzny, którą kochał i wiernie jej służył będąc księdzem. Urodził się 28 X 1887 r. w Sierakowie, w Wielkopolsce, a ochrzczony został 25 XI w miejscowym kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. W Poznaniu uczęszczał do gimnazjum św. Marii Magdaleny, które zwińczył maturą (1898 r.). Również w Poznaniu wstąpił do seminarium, gdzie studiował filozofię i teologię. Wyświęcony w Gnieźnie (1902 r.) przez Prymasa Polski abpa Floriana Stablewskiego, swą posługę pełnił kolejno w parafii św. Andrzeja Apostoła w Boruszynie, w Obrzycku, w Szamotułach i we Wronkach. Pełnił nie tylko posługę kapłańską, udzielał się również w różnych stowarzyszeniach i ruchach, pracował społecznie w bankach ludowych i placówkach charytatywnych.

W swych odczytach stanowczo sprzeciwiał się wywłaszczaniu polskiej ziemi i odważ-

nie wspomagał jednoczących się rolników. O jego aktywnym życiu pisano na łamach wielkopolskiej gazety. Przed wybuchem I wojny światowej ks. Narcyz objął probostwo we wsi Mądre, w parafii św. Jadwigi Śląskiej. Był kapłanem poważanym, szanowanym i lubianym. W czasie wojny jeździł do Niemiec, gdzie wspomagał żyjących i pracujących tam Polaków. Ponadto był prezesem Towarzystwa Czytelni Ludowych w całym powiecie średzkim oraz prezesem Banku Ludowego w Zaniemyślu. W 1919 r., jako pełniący obowiązki proboszcza w parafii św. Mikołaja w Ludziskach, z powstań-



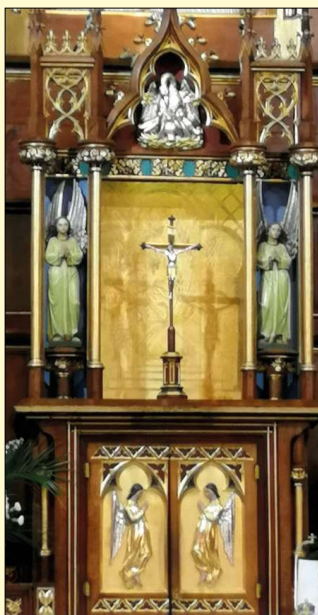
WAKACYJNY KONKURS FOTOGRAFICZNY



Licheń, św. Doroty



Jasna Góra, Kaplica MB



Gietrzwałd, Sanktuarium



Chełmno, Fara



Bydgoszcz, Katedra



Bydgoszcz, NSPJ



Jastarnia, Nawiedzenia NMP



Włocławek, Katedra



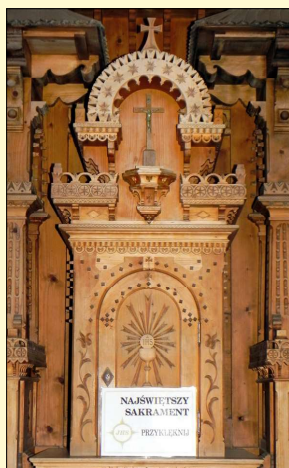
Częstochowa, Bazylika



Bydgoszcz, Katedra



Sokółka, św. Antoniego



Zakopane, Jaszczurówka



Cekcyn, Podwyższenia Krzyża Św.



Zakopane, MB Fatimskiej



Bydgoszcz, św. Trójcy



Zamość, św. Mikołaja



Bydgoszcz, św. Mikołaja



Koronowo, Bazylika



Koronowo, Wniebowzięcia NMP



Szwajcaria, Randa, St. Niklaus



Wąweln, św. Marii Magdaleny



Górka Klasztorna, Sanktuarium



Jabłonowo Pom., Chrystusa Króla



Ciechosławice, MB Łaskawej



Bydgoszcz, Katedra



Święta Lipka, Sanktuarium



Kazimierz Dolny, Fara



Wrocław, Archikatedra



Bydgoszcz, NSPJ

ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY

Odnów nas Boże

Wraz z Pierwszą Niedzielą Adwentu, rozpoczynamy kolejny rok liturgiczny (B), a wraz z nim Kościół w Polsce rozpoczyna realizację programu duszpasterskiego „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”. Motem tego programu są słowa zaczerpnięte z Ewangelii św. Jana: „Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba” (6, 32).

Rok ten będzie drugim etapem trzyletniego programu duszpasterskiego pod hasłem: „Eucharystia daje życie”. Jego zasadniczym celem jest pogłębienie wśród wiernych znaczenia tajemnicy Eucharystii jako centrum życia chrześcijańskiego, rozumienia symboliki celebracji eucharystycznych i częstego uczestnictwa w nich. *Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie*, to słowa refrenu do Psalmu 80, który śpiewamy w pierwszą niedzielę adwentu. Słowa te uświadamiają nam naszą grzeszność, to, że potrzebujemy przemiany swojego życia. Ta przemiana nie może dokonać się jednak tylko naszym wysiłkiem, naszym „chceniem”. Potrzebujemy Bożej pomocy i do Boga właśnie słowami tego refrenu kierujemy naszą prośbę, nasze o tę pomoc wołanie: **„Odnów nas Boże”!**

Co trzeba w nas odnowić? Trzeba nam na nowo oddać nasze życie, nasze plany i marzenia Panu Bogu. To On przecież na początku stworzenia wziął w ręce glinę i ukształtował nas na swoje podobieństwo. Człowiek jednak, tak pięknie ulepiiony, zdeformował dzieło Stwórcy; poprzestaliśmy różnymi chwastami i straciliśmy podobieństwo do Tego, który nas stworzył. Mamy więc ponownie stać się tą gliną, którą Pan

Bóg będzie mógł oczyścić, pozlepić i przywrócić „podobieństwo”. Nie zawsze łatwo przychodzi nam ocenić samych siebie, dostrzec „dzikie pędy” wyrastające z winnej latorośli, do której porównują nas ewangeliczne przypowieści. Czas adwentu, to czas, w którym Kościół pragnie nas przygotować nie tylko na pierwsze przyjście Chrystusa – pełne łaski i miłosierdzia, ale przypomina nam o drugim przyjściu, podczas którego Bóg zapragnie zebrać owoce, jakie powinna wydać latorośl zakorzeniona w winnym krzewie, którym jest sam Jezus Chrystus.

Na początku adwentu trzeba nam więc odpowiedzialnie spojrzeć na swoje życie, na to, co nam Pan Bóg powierzył i darował, jak gospodarujemy tymi Bożymi darami? Lektura adwentowych czytań mszalnych wzywa nas do czuwania. W Ewangelii wg św. Marka, sam Chrystus woła do nas: *Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora, czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodziewanie przyszedłszy, nie zastał nas śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: „Czuwajcie”* (Mk 13, 33-37). Jezus wzywa więc mnie i Ciebie „czuwal, nie prześpij czasu, który jest ci dany”. Tak szybko umykają nam chwile, dni, tygodnie, miesiące i (niestety) niekiedy lata, kiedy „śpiemy” i nasza łączność z Panem Bogiem zanika. Nie korzystamy z daru łaski, jaki Bóg dla nas przygotował, trwamy w „samo-wystarczalności”, którą sobie wypracowaliśmy, którą dyktuje nam złaicyzowany świat.

Godzimy się z tym i niekiedy nachodzą nas wątpliwości, czy Pan Bóg rzeczywiście istnieje, a jeśli istnieje, czy aby mnie nie ogranicza, nie zabiera mi wolności?! Jeśli Bóg jest, to jest odpowiedzialny za zło, które dzieje się wokół mnie, wokół nas!? Jeśli takie wątpliwości we mnie się rodzą, to czy ja jestem chrześcijaninem, czy może prawie

– chrześcijaninem? Jaka jest moja wiara, jaka nadzieja, a gdzie miłość?! Mam więc się z czego odnawiać, mam szukać pomocy i otwierać się na Bożą łaskę, aby dostrzec wyrastające badyle z mojej „prawie wiary...”

Mam z ufnością i nadzieją oczekiwać Tego, który jest moim jedynym Panem i Zbawicielem. Chrystus pragnie przychodzić do mnie i do Ciebie w sakramentach Kościoła. Trwając we wspólnotcie Kościoła jesteśmy bezpieczni i niejako zabezpieczeni, bo jak zapewnia nas św. Paweł Apostoł w swoim Liście do Koryntian: *Nie doznajecie braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego, Jezusa Chrystusa* (1 Kor 1, 7). Czy my zechcemy otworzyć się na przyjęcie tej łaski, czy z niej skorzystamy? Właśnie sakramenty Kościoła są tą przestrzenią, w której Chrystus przychodzi do mnie i do Ciebie. Jeżeli pragnę z Nim się spotkać na końcu mojego życia, to będę zabiegał o spotkanie i zjednoczenie z Nim już teraz, tu na ziemi. Przestrzenią, która jest najbardziej wymowną, w której to spotkanie jest tak bardzo realne jest Eucharystia – „Święta Wieczerza”.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Encyklice ECCLESIA DE EUCHARISTIA (II/22) tak pisał: „Włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w Chrzcie św., odnawia się i nieustannie umacnia przez uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, przede wszystkim, gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Możemy powiedzieć, że nie tylko każdy z nas przyjmuje Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas. Zacieśnia więzy przyjaźni z nami: «Wy jesteście przyjaciółmi moimi» (J 15, 14). My właśnie żyjemy dzięki Niemu: «Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6, 57).

W Komunii Eucharystycznej realizuje się w podniosły sposób wspólne, wewnętrzne «zamieszkiwanie» Chrystusa i ucznia: «Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]» (por. J 15, 4). Tak więc Eucharystia jawi się jako źródło i jednocześnie szczyt całej ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym.”

Dodatkową motywacją do pracy nad sobą niech będzie fragment adwentowego rozważania zapisanego przez św. Efrema: „A więc czuwajcie, bo kiedy ciało jest mdłe, to wtedy natura zwycięża i całe postępowanie człowieka jest poddane nie jego woli, ale bodźcom natury. A kiedy dusza zapada w odrętwienie, gdy nią zawładnie małoduszność czy smutek, wtedy zapadnie nad nią jej wróg i kieruje nią wbrew jej woli. Siły natury mogą opanować ciało, a nieprzyjaciel duszę. Dlatego Pan poleca nam czuwać i przykazuje, byśmy się nie zaniedbywali, nie trwali w odrętwieniu i strzegli się zniechęcenia”.

Oprac. Tadeusz S.

Mój Patron cd. ze strony 4

Po wybuchu II wojny światowej, 4 X 1939 r., niemieckie gestapo aresztowało i uwięziło ks. Putza na Pawiaku. Zwolniony, po dwóch tygodniach wrócił do Poznania, ale już 9 XI 1939 r. został ponownie aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym Fort II. Tu, bity, torturowany i na różny sposób szykanowany, nie poddał się. Zachował cierpliwość i pogodę ducha, wspierając i pocieszając współwięźniów. 24 IV 1940 r. przewieziono go do Dachau – miejsca kaźni, by dwa miesiące później umieścić go w obozie koncentracyjnym KL Mathausen. Tu niewolniczo pracował w kamieniołomach i przy budowie obozu. Cierpiał wtedy na dławicę piersiową, był bez jednej nerki. Skrajnie wyczerpany, mimo to – przetrwał. Jak tylko mógł, sprawował posługę kapłańską organizując nabożeństwa i modlitwy, dodając otuchy współwięźniom. 8 XII 1940 r. przewieziony z powrotem do KL

Dachau, otrzymał numer obozowy 22064. Tam pracował na plantacjach i w pończoszarni. Mimo nieludzkich warunków, które tam panowały, był zawsze uśmiechnięty, ciesząc się ogólną sympatią współtowarzyszy niedoli. Oni nazywali go swoim „hetmanem duchowym”. Ksiądz Narcyz Putz, będąc przykładem ogromnej wiary i miłości, zmarł 5 XII 1942 roku w baraku dla niezdolnych do pracy w Dachau. Oficjalnie – na zapalenie płuc. Świadek jego odejścia zeznał, że przyczyną bezpośrednią zgonu był zastrzyk benzyny. Ciało Księdza spalono w obozowym krematorium.

13 VI 1999 r. święty Jan Paweł II dokonał beatyfikacji księdza Narcyza Putza w Warszawie w gronie 108 męczenników, ofiar II wojny światowej. Podczas Mszy Świętej powiedział: **„Jeżeli dzisiaj radujemy się z beatyfikacji (...), to przede wszystkim dlatego, że są oni świadectwem zwycięstwa Chrystusa – darem przywracającym nadzieję”.**

Opr. Barbara

Rok 2020

100-lecie urodzin
św. Jana Pawła II

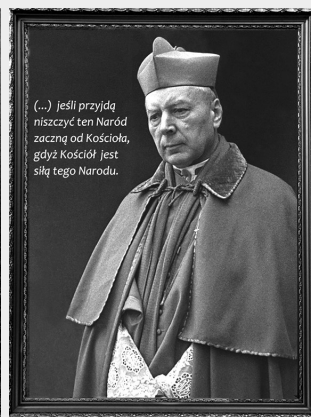
Beatyfikacja
Stefana Kardynała
Wyszyńskiego
Prymasa Polski

Nie dajcie się zwieść pokusie, że człowiek może odnaleźć siebie, wyrazić siebie odrzucając Boga, wykreślając modlitwę ze swego życia pozostając przy samej tylko pracy w złudnej nadziei, że samej jej wytwory bez reszty nasycą wszystkie potrzeby ludzkiego serca.

Św. Jan Paweł II

Działanie przeciwko rozpoczętemu życiu jest zwykłą zbrodnią przeciwko prawom natury! (...) Nikt nie może bezkarnie pozbawić życia kształtującej się dopiero istoty ludzkiej, zwłaszcza, że jest ona bezbronna.

Czcigodny Sługa Boży
Stefan kardynał Wyszyński



23 X 1978 r. podczas spotkania z rodakami w Auli Pawła VI, papież Jan Paweł II zwracając się do kardynała Stefana Wyszyńskiego powiedział: *Czcigodny i Umiłowany Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry*

i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.

Prymas tak wspominał konklawe: *nam obu wydawało się, że w konklawe uczestniczyła również Pani Jasnogórska.*

Co się potem działo, trudno o tym mówić. Ale ja, uczestnik czwartego już z rzędu konklawe w moim życiu, nie widziałem czegoś podobnego na poprzednich. Nie widziałem tak żywej, głębokiej i nadprzyrodzonej radości po wyborze Papieża!

Chyba kochał Bydgoszcz...

Stefan Kardynał Wyszyński chyba kochał Bydgoszcz. Tak jak kocha się „szare, brzydkie kaczatko”. Swego czasu, a słyszałem to na własne uszy w kościele pw. św. Wincentego a' Paulo mówił, że jak wjechał do Bydgoszczy, to ogarnęła go ciemność, tak było to miasto nieoświecone. Jako poezjujący już sztabak wziętem to za metaforę – *czarne sumienia władz, szare sumienia* ludzi odchodzących od religii pod wpływem nacisków i propagandy laicyzacji, już wtedy konsumerycznej, a przynajmniej materialistycznej.

W jednym ze swoich zapisków *Pro memoria* Prymas odnotował, że nikt dotąd nie witał go tak gorąco jak bydgoszczanie. Odwiedzał miasto nad Brdą i Wisłą chętnie i z obowiązku, bo było to miasto największe w archidiecezji gnieźnieńskiej i najbardziej zagrożone ateizacją.

Po raz pierwszy odwiedził Bydgoszcz 1 lutego 1949 r., jadąc na ingres do Gniezna. Wizyta ta rozpoczęła pewną tradycję. Krótko po zwolnieniu z internowania przebywał w Bydgoszczy w dniach 19 - 21 grudnia 1956 roku, gdzie był entuzjastycznie witany. Posługę sprawował w trzech parafiach, dużo czasu poświęcał na narady z duchowieństwem w celu omówienia metod działania w nowej sytuacji. 31 grudnia 1962 roku Prymas, wracając z sesji Soboru Watykańskiego II, przybył do kościoła pw. św. Wincentego a' Paulo, gdzie o godz. 18⁰⁰ wygłosił konferencję podsumowującą

miniony rok. Powiedział: „Gdy po dwumiesięcznym pobycie w Rzymie, po pracy niełatwej, wróciłem do archidiecezji i, jak zwyczaj każe, przez Bydgoszcz podążam do Gniezna. Tak było przecież ongiś i tędy wiodła moja droga, gdy przed kilkunastu laty dążyłem do Bazyliki Prymasowskiej na ingres. Dziś, gdy wracam z Rzymu, nie mogłem, Najmilsi, zejść z tradycyjnej drogi i uważam, że Wam, Najmilsze Dzieci Boże, należy się pierwsze niejako pozdrowienie od waszego biskupa”.

Dostępne źródła wskazują na 57 wizyt kardynała w Bydgoszczy, choć było ich zapewne więcej, w tym nieoficjalnych. Prymas odwiedzał Bydgoszcz przynajmniej raz w roku, głównie z wizytacjami parafii czy z okazji różnych uroczystości i jubileuszy. Najczęściej odwiedzał kościół pw. św. Wincentego a' Paulo, gdyż tam mogły zgromadzić się tysiące wiernych. Było ich tyle, że – jak pamiętam – w pewnym momencie, zmęczony przysnąłem i drzemałem oparty o innych ludzi. 23 września 1967 roku w świątyni tej zakończył się Tydzień Soborowy. Wybór miasta na zorganizowanie tej uroczystości był decyzją samego Prymasa. Celem Tygodnia Soborowego było: wzmocnienie potencjału religii katolickiej, obyczajowości chrześcijańskiej oraz pogłębienie wiary i wiedzy o Kościele. W uroczystości tej uczestniczył metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła. 22 maja 1980 roku Prymas dokonał konsekracji świątyni, budowanej i wykańczanej od 1924 roku.

Osobiście bardzo przeżywałem wizyty Prymasa, a zawdzięczam to mojemu ojcu

Czesławowi, który jako zajadły wróg „złodziei korony polskiej” zawsze prowadził mnie i brata Bronisława do kościoła, do którego przybywał prymas, w tym także na uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej Pięknej Miłości 29 maja 1966 roku na Szwederowie, w niedzielę słotną i wietrzną.

Stefan Pastuszewski



Koronacja obrazu MB Pięknej Miłości odbyła się na Szwederowie, ponieważ komunistyczne władze nie zgodziły się, żeby uroczystość ta odbyła się na Starym Rynku

DUCHOWE ZAGROŻENIA SEKTY (2)

Sekty nęcą swoich potencjalnych członków obietnicą doświadczenia „szczęścia na ziemi”. Może to dotyczyć „szczęścia” zarówno finansowego (np. wg schematu sukcesu „od zera do bohatera”), jak i fizycznego (kondycji, zdrowia) czy duchowego (tzw. „pracy nad sobą”, samorozwoju). Jakby mówili: „Możemy zaoferować ci dokładnie to, czego ci brakuje”. Nie brak tych, którzy dają się złapać na ten haczyk, szczególnie ludzie młodzi. Gdy człowiek odrzuci Boga, to powstaje w nim pustka, którą próbuje wypełnić czymkolwiek. Za tym „szczęściem” kryje się rozwiązanie wszystkich problemów i uzdrowienie z wszelakich dolegliwości, niedomagań. **Sekty próbują odpowiedzieć jednocześnie na wszystkie ludzkie pytania i problemy, propagując jakiś model „wiedzy integralnej”** – mówi ks. Aleksander Posacki.

Sekty starannie szkolą swoich członków w temacie werbunku (szczególnie psychologii i kontaktów międzypersonalnych) – to jest ich misja – a metody ich są bardzo wyrafinowane. Miejsce na agitację – niemal każde jest dobre – szkoła, akademik, klub, internet, gabinet masażu, restauracja, autobus, park czy zwyczajnie – na ulicy, bywa że telefonują albo odwiedzają domy pod pretekstem np. handlu. Zachętą do nawiązania relacji może być też poczęstunek czy drobny upominek albo nawet flirt. Dążą do nawiązania bezpośredniego kontaktu, wciągają w przyjacielską rozmowę (zadają dużo pytań, starają się dowiedzieć jak

najwięcej o poglądach, stosunku do Kościoła, sytuacji życiowej), wręczają ulotki, zapraszają na niezobowiązujące spotkania, kursy, imprezy, wycieczki...

Najpierw okazują zainteresowanie, chwałą, dowartościowują (a któż z nas tego nie lubi?) – bombardują miłością, szczególnie łasi na to są ci, którzy jej nie doświadczali w domu rodzinnym. Później już jest tylko coraz mniej słodko. Wstępujący do grupy adept ma sporo przywilejów, a niewiele obowiązków. Jednak te proporcje powoli ulegają zmianie. Nowicjuszowi może być przydzielony coach – „pojawia się mentor, który przejmuje rolę wychowawcy, nauczyciela. Mówi: Ja wskażę ci drogę i będzie OK. Na początku wydaje się wszystko w porządku, później następuje proces uzależnienia” – mówi Paweł Szuppe (pedagog, teolog i religioznawca, pracownik Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych w Warszawie).

Zwerbowana osoba chętnie podporządkowuje się zasadom panującym w danym środowisku, przyjmuje nowe zwyczaje, poznaje specyficzne słownictwo, dostosowuje swoje zachowanie, ubiór... Stopniowo zwiększa się ilość zajęć, jest coraz mniej czasu na własne przemyślenia („Co ja tutaj robię?”). Dostęp do informacji jest mocno oceniany, ma też miejsce ścisła kontrola zachowań i uczuć. Nowy członek sekty stara się sprostać wszystkim wymaganiom – nakazom i zakazom, poddaje się dyscyplinie w celu przypodobania się grupie, ale również z chęcią awansowania, gdyż każda sekta stosuje system nagród

i kar. „Celowo zakłóca się równowagę emocjonalną, chwaliąc ludzi w jednym momencie po to, by za chwilę ich zganić. Takie niewłaściwe wykorzystanie technik kształtowania postaw, jakimi są kary i nagrody, powoduje, że człowiek zaczyna czuć się bezradny i całkowicie zależny od grupy” (Steven Hassan, *Psychomanipulacja w sektach*).

Sukcesywnie pracuje się jednocześnie nad przebudową tożsamości i przekonani, podważa tradycyjne poglądy, neguje autorytety, kwestionuje twierdzenia naukowe i religijne, trwa powolna indoktrynacja, budowanie nowego światopoglądu, pomocna jest tu tzw. „nauka niemyślenia”. Pokazując w wyjątkowo pozytywnym świetle sektę (oczywiście nigdy tak siebie nie nazywając) i swoje „autorytety” (lider, guru, mistrz), przedstawia się adeptowi obraz świata w bardzo negatywnym świetle, jako zły i niebezpieczny. W większości sekt nie ma przymusu pozostania w niej, ale jest ogromny strach przed jej opuszczeniem, gdyż tylko ona i jej przywódca dają poczucie bezpieczeństwa, jest gwarantem stabilności. W adeptach wywołuje się fobie, przekazując fałszywe dane, że wszyscy opuszczający grupę popełniają samobójstwo. Zaszczepia się w nich istnienie fikcyjnego wroga (np. policjantów gotowych wszystkich wymordować, psychiatrów dręczących elektrowstrząsami czy niebezpieczeństwo zagłady nuklearnej) – można usłyszeć: „W tym wrogim świecie nie poradziś sobie sam, bez nas zginiesz”. *cdn.*

Oprac. Iwona S.

RORATY

W Polsce tradycja odprawiania Mszy Świętych roratnich sięga bardzo dawnych czasów, bo aż XIII wieku. Wówczas to – wg opisów – zwyczaj ich odprawiania wprowadziła św. Kinga, żona Bolesława Wstydliviego. Zwyczaj ten kontynuowali i w nim uczestniczyli królowie: Zygmunt Stary, Zygmunt August oraz królowe: Bona, Anna Jagiellonka, Marysieńka Sobieska.

Roratkę, świecę symbolizującą Najświętszą Maryję Pannę, najczęściej zdbi biała i niebieska wstążeczka. Wskazują one niepokalane poczęcie NMP.

Maryja, doskonała Matka, pomaga nam zrozumieć kluczowe słowa, w których zawiera się tajemnica narodzin Jej Boskiego Syna: pokora, milczenie, zdumienie, radość. Przede wszystkim wzywa nas do pokory, aby Bóg mógł znaleźć miejsce w naszym sercu wolnym od pychy i zarozumiałości. Ukazuje nam wartość ciszy, w której słychać śpiew aniołów i kwilenie Dzieciątka, nie zagłuszone przez hałas i zgiełk.

św. Jan Paweł II, 2003 r.



Poniższy tekst to fragment kazania Czcigodnego Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego, naszego prymasa, na Jasnej Górze we wrześniu 1980 roku. Jakże aktualna i dzisiaj jest ta modlitwa do Matki Bożej, bo gdy tyle zła się wylewa, to któż jak nie Matka nam pomoże.

(...) Modliliśmy się o pomoc Matki Bożej dla przezwyciężenia najrozmaitszych zagrożeń naszego Narodu.

Modlmy się teraz o to, ażeby Ona, która dana jest jako pomoc ku obronie naszego Narodu, znalazła przy sobie licznych pomocników swojego zadania w naszej Ojczyźnie. Wiecie, że biskupi w Polsce nawołują, aby ludzie stanęli przy Matce Chrystusowej i byli Jej pomocnikami. Wtedy i Jej pomoc naszemu Narodowi będzie skuteczna. Tych kilka słów złączmy, Dzieci Boże, z modlitwą, którą kierujemy przez Chrystusa do Trójcy Świętej.

„Zadaniem każdego z nas jest towarzyszyć kobietom, aby mogły wybrać życie i urodzić swoje dzieci”
Abby Johnson

KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

KOCHANI

Już adwent! To czas radosnego oczekiwania na Boże Narodzenie. Ale co znaczy radośnie oczekiwać? To czekać, czekać, czekać i nie móc się doczekać, ale nie smucimy się z tego powodu, tylko czekamy, bo wiemy, że się doczekamy. Tęsknimy do urodzin Pana Jezusa. Nie mam na myśli prezentów, choinki, ani nawet rodzinnej atmosfery – choć to ostatnie też jest bardzo ważne. Mam na myśli czekanie na Pana Jezusa, który się urodzi dla naszego zbawienia (urodził się dwa tysiące lat temu, ale teraz będziemy to świętować).

Ponieważ ma to być czas szczególnie, chciałabym Was dziś zaprosić do pewnego zadania: będzie to wspaniały kalendarz adwentowy. Ale nie taki zwyczajny z czekoladkami, tylko taki, który zrobicie własnoręcznie i wypełnicie radością i dziękowaniem. Jak to zrobić?

PAMIĘTAJ ZAPYTAĆ RODZICÓW O ZGODĘ! A BYĆ MOŻE ZROBICIE TO WSPÓLNIE? (Rodzice mogą też pomóc pisać lub wycinać). Należy wziąć dużą kartkę lub kilka mniejszych i wypisać

26 RÓŻNYCH powodów do radości lub za co chcemy dziękować. Możemy na przykład dziękować za rodziców, za rodzeństwo, przyjaciół, za to że mamy ręce, że możemy pisać, rysować, za nogi, że możemy chodzić, za oczy, uszy, nos, czy za wzrok, słuch, węch, smak, dotyk, za gry, zabawy, za obowiązki – że mamy siłę je wykonywać i co jeszcze wymyślicie. Powodem do radości może być to wszystko wymienione powyżej, ale też spanie do późna, albo późne pójście spać, albo rozmowa z kimś (też przez telefon) i wiele innych – myślcie kreatywnie!

Dlaczego akurat 26? Bo w tym roku adwent zaczyna się w niedzielę 29 listopada i to będzie pierwszy dzień naszego kalendarza, potem 30 listopada i 24 dni grudnia.

Teraz to, co wypisaliśmy, należy wyciąć tak, aby na każdym kawałku był 1 powód do radości albo do dziękowania. Takie 26 kartek złożyć tak, żeby nie było widać co jest na której i pomieszać te poskładane kartki. Teraz zależnie od tego, co macie w domu i jakie są Wasze zdolności plastyczne, możecie po prostu na tych kartkach wypisać daty, albo jakoś je przyczepić lub delikatnie przykleić (czyli mało kleju) do

tekturki z wypisanymi datami. Oczywiście można to dowolnie, radośnie ozdobić.

Teraz zaczyna się główne zadanie. Każdego dnia adwentu otwierasz jedną z karteczek (z odpowiednią datą) i cały dzień masz się czym cieszyć i za co dziękować! Zwróć uwagę, że jeśli jest napisane, za co chcesz dziękować, to możesz się tym ucieszyć, a jeśli napiszesz powód do radości, to za to też podziękuj Panu Bogu (tak, za grę też, w końcu to Pan Bóg dał komuś zdolności, żeby ją wymyślił!).

Innym zadaniem, do którego bardzo Was zachęcam, będzie wieniec adwentowy. Na zielonym wieńcu (koło) umieszcza się 4 świece.



I tu znowu **PAMIĘTAJ ZAPYTAĆ RODZICÓW O ZGODĘ! ALBO ZRÓBCIE TO WSPÓLNIE.** Jeśli nie macie możliwości kupić zielonych gałązek, to zrobcie wieniec z tektury pomalowanej zieloną farbą, a może z zielonej bibuły? Jeśli nie ma 4 świec lub Rodzice nie chcą mieć w domu ognia, polecam narysować świece, tak, żeby później można było dorysować płomień. Inną opcją jest zrobić świece z rolki po papierze toaletowym zaklejając otwór albo wypełniając ją zgniecioną kartką i tam umieścić narysowany płomień. Główne zadanie polegać będzie na tym, żeby rodzina modliła się przy tych „zapalonych” świecach, jeśli nie da rady codziennie, to w niedzielę, bo każda świeca to kolejna niedziela adwentu. Będzie więc „palilo się” tyle świec, ile było już niedziel adwentowych – to taki inny kalendarz – odmierza tylko tygodnie, a właściwie niedziele.

Życzę dużo radości z dziękowania i wspólnych modlitw.

Natomiast rozwiązanie krzyżówki z listopadowego numeru MK brzmiało: ZADUSZKI. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie wylosowali: Weronika Kozłowska, Małgorzata Musiała oraz Michalina Winiarska. Nagrody do odbioru w zakrystii. Gratulujemy! AS

Wspomnienie św. Mikołaja 6 grudnia

Jest taki Mikołaj w świątecznych reklamach, który głośnym *ho, ho, ho*, oznajmia że oto przybywa na saniach ciągniętych przez renifery z workami pełnymi prezentów.

I jest **święty Mikołaj**, którego wspomnienie obchodzimy 6 grudnia. To biskup z Miry. To nie żaden *santa claus*, ale ŚWIĘTY, który pomagał ludziom i stale nam przypomina o potrzebie ofiarności wobec bliźniego. Jak powiedział o nim święty Jan Paweł II – **to patron daru człowieka dla człowieka**. Św. Mikołaj patronuje wielu kościołom, jest też współpatronem naszej bydgoskiej katedry.

Wspomnienia dorosłych związane z tym świętym sięgają wczesnych lat dziecięcych. Pamiętają, jak to jako dzieci czekali na prezenty, które w tym dniu im przynosił. Tradycja jest przenoszona z pokolenia na pokolenie i dzisiejsze dzieci też czekają na świętego Mikołaja. Z całego serca im życzymy, by każde z nich znalazło w tym dniu chociaż malutki prezent.

Każdy z nas może naśladować tego świętego. W obecnym, nieco trudnym



czasie, może potrzeba więcej wysiłku, ale przecież nie musi to być jakiś drogi prezent. Może wystarczy zwykłe, „ciepłe” i życzliwe słowo, które prześlemy SMS-em czy mailem. red.



Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne: zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarskim.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: BNP Paribas Bank Polska S.A. o/w Bydgoszcz

nr PL 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przedrukowywania nadesłanych materiałów.** Strona internetowa parafii: www.trojca.info